

# Sobel, Asystent niekreatywny

Sobel prezentuje utwór "Asystent niekreatywny" z płyty "W związku z muzyką" (premiera 22 sierpnia)

Młody typ ma te kły, zobacz, co go wnerwi (yeah)  
Zakaz szczekania na mojej posesji  
Nieładnie, nie, nie, nie zaglądał do kieszeni  
Nie, nie, nie zaglądamy  
Jebie PR, wieczne próby, korekty i makijaż  
Zajebałem nura w morze łąz z krokodyla  
Suchy, dałem dyla, ale synu, jakbyś pytał  
Z reguły tam nie zaglądamy (nie, nie)

Daj mi rękę albo od razu wal w pysk (yeah)  
Zrób coś, nie musisz mówić nic (yeah)  
Dziwko, mamy misję

Młody typ ma te kły, zobacz, co go wkurwi  
Pracoholik, co żeś go zatrudnił na okres próbny  
Nie wie, że to 22 razy gorsze od studiów  
Nie wytrzymał godziny ze mną w studiu, a co dopiero stu dni  
Nie ściszę, lubię jak tak dudni bass  
Wiem, wolałbyś nas nie wpuścić  
Dla nich Sobel, dla Ciebie lisek, co w kurnik wlał  
Do roboty na baczość, jakbym słyszał Mazurek  
Powiedz swym chłopaczkom, by ubrali mundurek  
Chciałeś wpaść do babci na ciasto i żurek  
Wyszedłeś od pracodawcy z dobrą radą jak wujek

Daj mi rękę albo od razu wal w pysk (yeah)  
Zrób coś, nie musisz mówić nic (yeah)  
Dziwko, mamy misję

Młody typ ma te kły, po grób truł w ryj  
To ten, co Ci swoją pracą pracę utrudni  
Lubi się skupić, nie zostawić na później  
Jego fruity loopy, jak Vitkacy na płótnie  
W kabinie napierdalałam jak głupi  
Po to, bym miał pewność, że ten bilet grupie kupi  
Chciałem tym tylko tupnąć, poczuć się jak cool kid  
Został grosz, miał być fifty, jak poleciał w kulki  
Masturbacja do rywalizacji, kładę jaja na Ciebie  
Nie wyjdę [?] ze mną tak  
Czekam na walkę z cieniem, co bars to lepszy, suko, to w sobie cenię  
Słodki sukces, nawet jak w cenie dali gorzkie poświęcenie  
Twoja kariera to głucho, to cicho, to krucho  
Radzę przyjrzeć się tym ruchom  
Pierwszy na górze jak przez schody ruchome  
Się czuję jak CJ (oh shit...), to nasza kolej

Daj mi rękę albo od razu wal w pysk (yeah)  
Zrób coś, nie musisz mówić nic (yeah)  
Dziwko, mamy misję

Na talerzu same sumy, yeah, nie pytaj jak smakuje nam kariera  
Ty za to byś dupy dał, o ile już nie dałeś  
I co miałeś, to Ci zabieram  
Wydajemy kafel, po kafle, gdy łapię za swój iPhone  
I przebieraj w kafelkach tu, na chacie, czy w zamku, czy w szkołach, czy w parku  
Będą słuchać co mam do powiedzenia

Daj mi rękę albo od razu wal w pysk (yeah)  
Zrób coś, nie musisz mówić nic (yeah)  
Dziwko, mamy misję